

Ks. Zdzisław Lisowski

BISKUP KRAKOWSKI KAROL WOJTYŁA W MUSZYNIE

W związku z artykułem Magdaleny Małeckiej-Myślik pt. „Znów na Sądeckiej Ziemi”, zamieszczonym w *Almanachu Muszyny* 1999¹, o pobycie ks. kardynała Karola Wojtyły w Muszynie i na Ziemi Sądeckiej, pragnę przekazać własne uwagi dotyczące niektórych z podanych faktów. W wymienionym artykule czytamy: *W specjalnym zeszycie sióstr elżbietanek pozostał zapis informujący, że dnia 2 sierpnia Karol Wojtyła w domu zakonnym celebrował poranną Mszę św. wspólnie z ordynariuszem łódzkim, biskupem Józefem Rozwadowskim. Arcybiskup Wojtyła latem 1970 roku [przyjechał] na króciutki odpoczynek do Muszynyf...* Niestety na szlaku dogoniło go pilne wezwanie do Krakowa. W ten sposób nie wrócił już (...) do gościnnej plebanii księdza prałata Eugeniusza Piecha. W tym samym artykule dalej czytamy: *Wizyta arcybiskupa krakowskiego, kardynała Wojtyły, stała się dla ówczesnego proboszcza, jak i dla innych zaproszonych na probostwo w tym czasie osób, niezapomnianym przeżyciem. Jednak*



pamięć muszynian nie przechowała za wiele szczegółów tego krótkiego, nieoficjalnego pobytu. Na szczęście fotografia, wykonana przez jednego z gości, kilkunastoletniego wówczas chłopca, przetrwała. Do powyższych informacji załączone jest pamiątkowe zdjęcie z następującym podpisem: Karol Wojtyła przed muszyńską plebanią (fot. Stanisław Waldemar Gaudyn).

Ów artykuł, w skrócie teraz przytoczony, jest źródłem różnych refleksji. Szukając innych informacji o tym wydarzeniu, znalazłem książkę „Kalendarium życia Karola Wojtyły”², która przekazuje następujące fakty: 2-13 VIII 1970 roku, *Muszyna, kaplica sióstr, Msze św. prywatnie, dwukrotnie z kazaniem. 14 VIII w Kalwarii Zebrzydowskiej uroczystość*

Ks. kard. Karol Wojtyła na fotografii wykonanej 2 VIII 1970 r. w Muszynie przez ks. Z. Lisowskiego

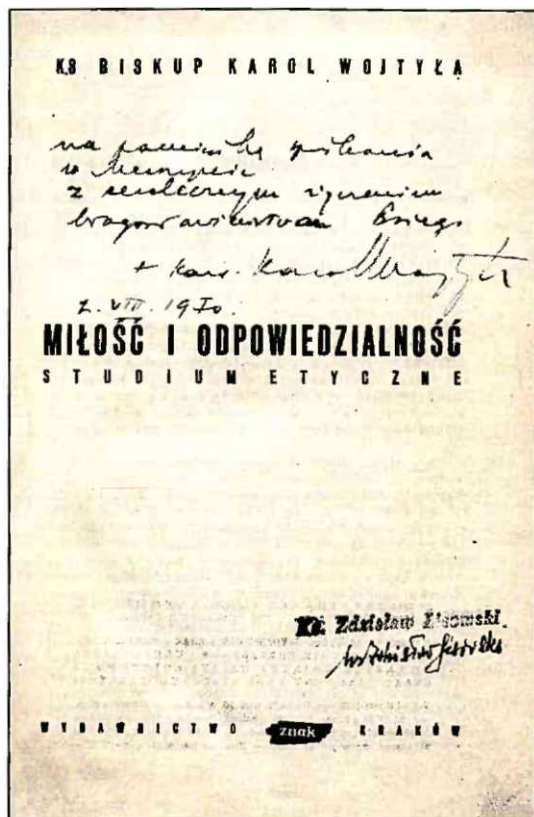
„pogrzebu *Matki Bożej*”. Zatem pobyt ks. kardynała Karola Wojtyły w „kluczu muszyńskim” trwał od dnia 2 do 13 sierpnia 1970 roku.

Po upływie ponad 30 lat przekazuję moje wspomnienia, jako naoczny świadek, właśnie ten, który wykonał pamiątkowe zdjęcie, dokumentujące pobyt w Muszynie ks. kardynała Karola Wojtyły. Sfotografowałem wówczas także innych kapłanów, przebywających w Muszynie - co jest dowodem na prawdziwość moich relacji. Byłem katechetą w Muszynie (w latach 1965-1972), mieszkałem na plebanii, i mnie przypadł zaszczyt wykonania opisywanego zdjęcia; zatem fotografem nie był *kilkunastoletni wówczas chłopiec, Stanisław Waldemar Gaudyn*. Czytając cytowany artykuł, można przeżywać wątpliwości: był, czy nie był obecny ks. kardynał na plebanii w Muszynie? Jako świadek stwierdzam taką obecność i pragnę to historyczne wydarzenie opisać.

Kazimierz Przyboś w artykule *Dzieje biskupa Piotra Gembickiego i muszyńskie ich wątki*, umieszczonym także w *Almanachu Muszyny* 1999, bardzo interesująco i źródłowo opisuje działalność tegoż biskupa, po upływie kilku wieków szuka muszyńskich wątków w jego życiu i tak konkluduje: *Nie ma dowodów na potwierdzenie pobytu biskupa w Muszynie. Być może przejechał przez Muszyną 28 XI 1655 roku, udając się na Spisz*³. Mój opis, jako świadka, może być skromnym dodatkiem o charakterze dokumentu, by w przyszłości nie było podobnych wątpliwości, dotyczących muszyńskiego epizodu w bibliografii papieża Jana Pawła II.

Te przeżycia są głęboko zapisane w mojej świadomości, będą je odtwarzał w czasie teraźniejszym, jakby to było dzisiaj. Pamiętam, że pobyt i odpoczynek ks. kardynała Karola Wojtyły w Muszynie i w Beskidzie Sądeckim otoczony był tajemnicą; na ten temat nie mówiliśmy ani prywatnie, ani publicznie. Na plebanii panowała wyjątkowa atmosfera, tutaj wiele razy przyjeżdżał, a nawet przychodził, ksiądz - osobisty sekretarz ks. kardynała z Krakowa, który także - jak pamiętam - korzystał u nas z telefonu. Jak wiemy, sytuacja Kościoła była wówczas trudna, nadto blisko przebiegała granica państwa, a Gość - Turysta z Krakowa odpoczywał w naszych górach, w towarzystwie profesorów wyższych uczelni, naukowców, lekarzy, kapłanów. W rozmowie ze mną w Domu Zakonnym Sióstr Elżbietanek w Muszynie (w 2002 roku), siostra Eugenia, żyjący świadek opisywanych wydarzeń, wspominana w tymże artykule obok drugiej zakonnicy - siostry Rajmundy - stwierdziła wprost: *Oni z wyboru, świadomie, celowo, byli przebrani jako zwykli turyści, nawet z kijami w ręku wędrowali, maszerowali, najczęściej po dwie osoby. Posiadali samochody, więc szybko zmieniali zaplanowane, wybrane różne miejsca*. Autorka artykułu „Znów na sądeckiej ziemi” słusznie akcentuje, że ks. kardynał wyruszył w góry (...) *wiele zdeptał górskich ścieżek, zakochany w polskich górach, a szlak wakacyjnej wędrowki w 1970 roku zaprowadził Go na ziemię muszyńską*. Ojciec św. Jan Paweł II w Starym Sączu powiedział m.in.: *Ta ziemia od lat była mi bardzo bliska*⁴ oraz przypomniał w „Powtórce z geografii” różne nazwy w Beskidzie Sądeckim⁵.

Ajakié są moje wspomnienia z 2 sierpnia 1970 roku? Jest niedziela rano, przy śniadaniu, kucharka do mnie mówi: *Dzisiaj o godz. 12.30 będzie u nas na obiedzie ks. kardynał Wojtyła*. Jestem w jadalni przed podaną godziną - niestety sam. Za chwilę otwierają się drzwi i wchodzi w czarnej sutannie, bez krzyża biskupiego, z brewiarzem



w ręku⁶ ks. kardynała Karol Wojtyła z Krakowa. Przywitanie, modlitwa przy stole, rozpoczyna się obiad, rozmowa, której treść pamiętam, ale nie będę o tym publicznie pisał. W późniejszym czasie wiele razy byłem proszony, przez różne osoby, o szczegółowe relacje. Ks. kardynał był radosny, ale szczególne wrażenie wywarło na mnie jego głębokie, przenikliwe spojrzenie. Pod koniec obiadu odważyłem się powiedzieć: *W swojej bibliotece mam książkę „Miłość i odpowiedzialność”, czy mogę prosić o dedykację?*¹ Wtedy zobaczyłem na twarzy ks. kardynała charakterystyczny, pełen dobroci i życzliwości, uśmiech i usłyszałem krótkie zdanie: *Bardzo proszę.* Wyszedłem, przyniosłem ową książkę i wieczne pióro, a ks. kardynał na pierwszej stronie napisał: *Na pamiątkę spotkania w Muszynie z serdecznym życzeniem błogosławieństwa Bożego + kard. Karol Wojtyła 2 VIII 1970 r.* Byłem wtedy świadomy możliwości odpo-

wiedzi na moją prośbę - *nie*. Wiem, że taka prośba, w tych relacjach, może być nawet jednym gestem odrzucona. Jednak tak się wówczas nie wydarzyło i to był wspaniały egzamin z filozofii człowieka, autora „Miłości i odpowiedzialności”, profesora uniwersytetu nauczającego o moralności ludzkiej, o wartościach i prawach człowieka, nie tylko w teorii naukowych, homiletycznych słów... Kończy się obiad, modlitwa, ks. kardynał dziękuje, a ja znów proszę - tym razem o pozwolenie na wykonanie pamiątkowego zdjęcia. Bez chwili zastanowienia ks. kardynał odpowiada: *Bardzo proszę.* Przynoszę więc aparat fotograficzny (w ówczesnych latach dobrze znany, szczególnie dzieciom z Muszyny), film był już założony. Wychodzimy z plebanii w kierunku kościoła parafialnego, blisko Domu Katechetycznego (stara plebania), ustawiam się kilka kroków przed ks. kardynałem i tylko raz naciskam przycisk aparatu. Później serdecznie dziękuję. Taka jest geneza historycznej pamiątki owej niedzieli 2 sierpnia 1970 roku w Muszynie. Na fotografii, jak widać, promienie z muszyńskiego nieba w południe mocno oświetlają świętą twarz pokornego, wielkiego księcia Kościoła krakowskiego na tle Domu Katechetycznego w Muszynie. Następnie ks. kardynał wstąpił do świątyni, byliśmy obok wielkiego ołtarza. Tabernakulum, modlitwa, wyjście z kościoła, pożegnanie, uśmiech na twarzy Gościa; potem z aparatem fotograficznym wróciłem na plebanie... Istotnie, to było *niezapomniane*

przeżycie, ale wówczas bez proroczej wizji, np. J. Słowackiego, kim będzie - w perspektywie kilku lat - ten wielki Gość, odpoczywający w Muszynie i w Beskidzie Sądeckim w sierpniowych dniach 1970 roku.

Nie wiem, czy po upływie 300, 400 lat, podobnie jak Kazimierz Przyboś⁹, Tomasz Pietras¹⁰, ks. prof. Bolesław Kumor¹¹, czy ks. biskup Marian Rechowicz lub inni, piszący o biskupach krakowskich badacze, będzie ktoś chciał szukać w dziejach „klucza muszyńskiego” z 1970 roku historii związanej z pobytem przyszłego papieża na ziemi muszyńskiej? Piszę te słowa, by skrócić czas ewentualnych poszukiwań i wyjaśnić ten epizod.

Muszyńskie siostry elżbietanki, jak przypomina Magdalena Małecka-Myślik w cytowanym już artykule, zanotowały odprawienie Mszy św. z ks. biskupem Józefem Rozwadowskim. Był to przyjaciel ks. kardynała i w tym czasie spożywał posiłki na plebanii w Muszynie. Jego *specjalnością* przy stole było fantastyczne rozwiązywanie krzyżówek, szarad; posiadał nieprzeciętną wiedzę, inteligencję, a na stole musiały być wciąż nowe, aktualne tzw. *testy* - było to zadanie dla nas kapłanów, pracujących wówczas w muszyńskiej parafii. Wykonałem także fotografię ks. biskupa Józefa Rozwadowskiego w Muszynie oraz rektora KUL ks. prof. Mariana Rechowicza - koło plebanii. W innym czasie uwieczniłem na kliszach ks. Tadeusza Kukłę, obecnie [2002 r., przyp. red.] spełniającego obowiązki wikariusza generalnego Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i w Walii¹². Do niniejszego opracowania załączam, jako historyczny dokument, kopię dedykacji ks. kardynała Karola Wojtyły z książki „Miłość i odpowiedzialność” oraz fotografie wymienionych osób [publikujemy tylko zdjęcie kardynała Karola Wojtyły, przyp. red.]. A wspomnianą książkę (oryginał), jako bardzo cenną moją pamiątkę, ofiarowałem w Muszynie rodzinie państwa Małeckich [książka znajduje się obecnie w zbiorach muszyńskiej Biblioteki Publicznej, przyp. red.].

Przypisy:

1. Magdalena Małecka-Myślik, *Znów na sądeckiej ziemi*, Almanach Muszyny 1999, s. 80.
2. Adam Boniecki MIC, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 1983, s. 381.
3. Kazimierz Przyboś, *Dzieje biskupa Piotra Gembickiego i muszyńskie ich wątki*, Almanach Muszyny 1999, s. 102.
4. Jan Paweł II, *Polska, Przemówienia i homilie*, KAI, s. 240.
5. *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 235.
6. *Brewiarz - podręcznik do modlitwy dla duchowieństwa i laikatu*,
7. Karol Wojtyła, ks. bp., *Miłość i odpowiedzialność*, Studium etyczne, Wydawnictwo Znak, Kraków.
8. Karol Wojtyła, ks. bp., *Miłość i odpowiedzialność*, Studium etyczne, Wydawnictwo Znak, Kraków (z dedykacją autora).
9. Kazimierz Przyboś, *Jakub Zadzik biskup krakowski 11582-1642/ właściciel państwa muszyńskiego*, Almanach Muszyny 2002, s. 55-61.
10. Tomasz Pietras, *Biskup krakowski Jan Muskata a dzieje Muszyny*, Almanach Muszyny 2002, s. 12-18.
11. Bolesław Kumor ks., *Historia Kościoła*, Lublin KUL.
12. Luke Copen, *Dynamie new leader for Poles*, The Catholic Herald, s. 2, Sept. 12, 2002, New Britain, London.

Od redakcji: Pomyłka z fotografią, ilustrującą tekst Magdy Małeckiej-Myślik „Znów na Sądeckiej Ziemi”, zamieszczony w *Almanachu Muszyny* 1999, jest winą redakcji. Identyczna fotografia publikowana była w krakowskiej prasie, wyciągnęliśmy więc fałszywe wnioski i podpisałiśmy ją nazwiskiem autora notatki prasowej. Obu Panów przepraszamy, szczególnie księdza Zdzisława Lisowskiego.